

# Przed MRS

**K**IEDY Jean Andruet kończył jako zwycięzca tegoroczny Rajd Monte Carlo, a zaraz za nim plasowały się jeszcze dwie Alpiny-Renault, w gronie rajdowych fachowców stało się jasne, że właśnie ta fabryka ma największe szanse w zainaugurowanych samochodowych Mistrzostwach Świata Producentów. Późniejsze eliminacje stanowiły m. in. Safari — dla odmiany totalne zwycięstwo japońskiego Datsuna, rajd Maroka, Portugalii, a ostatnio Acropolis i znów triumf Alpiny z załogą J. L. Therier-Ch. Delferrier. W ten sposób przed kolejną 7 eliminacją jaką stanowi Rajd Polski (12—15 bm.), francuski zespół startuje z przewagą kilkudziesięciu pkt., wyprzedzając zdecydowanie włoskiego Fiata i zachodniemieckiego Forda.

Polscy i zagraniczni kierowcy, którzy od kilkunastu dni trenowali na trasie tegorocznego MRS, zgodnie twierdzą, że jego stopień trudności można porównać jedynie z najcięższymi imprezami, głównie ze względu na wysokie przeciętne i kręte, boczne, często nie utwardzane drogi.

Mieszkańców południowej Polski, przez którą Komandor Rajdu inż. J. Sożyński poprowadzi 3 tys. km liczącą trasą, spieszą jednak uspokoić, że w miastach i terenach zabudowanych wyścigów nie będzie, bo tak stanowi regulamin imprezy, dokładnie konsultowany z władzami MO. Natomiast tam, gdzie to możliwe, kierowcy pokonywać będą odcinki często podobne do Rajdu Tatrzańskiego, z szybkością przeciętną ponad 100 km/godz. i już dziś wiadomo, że jest fizyczną niemożliwością zameldowanie się na mecie bez spóźnień.

I etap to jednocześnie II eliminacja Mistrzostw Krajów Socjalistycznych; stąd na starcie obok fabrycznych zespołów największych potentatów: Fiata, Alpiny, Forda, zobaczymy kierowców Warthurga, być może Skody, na pewno Moskwicza i naturalnie Polskiego Fiata. Barw Polski broni zespół FSO z R. Muchą na czele, a także „Stomil” z Olsztyna, którego liderem będą zapewne Komornicki z Krupą. Mariaż przemysłu ze sportem zaczyna owocować i, witając występujących oficjalnie po raz pierwszy kierowców fabrycznych z przemysłu oponiarskiego, warto podkreślić, że „ojcem chrzestnym” i opiekunem tego klubu jest dyr. naczelny olsztyńskiej fabryki, inż. mgr. Wł. Leonhard.

Naszym kierowcom należy życzyć dojechania do mety, co w tej superciężkiej imprezie gwarantuje doskonały wynik i być może objęcie przodownictwa w najbardziej nas interesującej klasyfikacji do Mistrzostw Krajów Socjalistycznych.

KRZYSZTOF STRYKIER